

BIELIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63

STRASZNA KATASTROFA W BUKARESZCIE Wybuch amunicji i prochowni uszkodził zamek królewski Są liczne ofiary w ludziach

Z Bukareszty donoszą: Wczoraj pod miastem nastąpiła poważna eksplozja w magazynie amunicji dla czechosłowackich żołnierzy.

Eksplozja w magazynie amunicji dla czechosłowackich żołnierzy. Eksplozja w magazynie amunicji dla czechosłowackich żołnierzy. Eksplozja w magazynie amunicji dla czechosłowackich żołnierzy.

Wyciekła w powietrze fabryka prochu i warsztaty prototypowe. Wyciekła w powietrze fabryka prochu i warsztaty prototypowe. Wyciekła w powietrze fabryka prochu i warsztaty prototypowe.

Zamek królewski Cotroceni oddalony o 500 metrów od miejsca eksplozji.

Dosyć tej plag! Jaką jest firma „Piase i Laśkiewicz”

WARSZAWA, 30. V.

(b). We wtorek dn. 3 czerwca sejmowa komisja lotnicza (wypłacała ją komisja wojkowa) zajmowała się będzie katastrofami, których ofiarą padają nasi lotnicy. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu tem. pos. Miedziński zażąda przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w sprawie nieproporcjonalnej ilości katastrof, jakim w ostatnich czasach ulegały samoloty. Pos. Miedziński zażąda również przeprowadzenia rewizji umowy, jaką wiąże rząd z tem przedsiębiorstwem.

Narady w sprawie pełnomocnictw

WARSZAWA, 30. V.

(b). Jutrzejsza konferencja premiera Grabskiego z sejmowymi referentami budżetowymi ma na celu zapoznanie się z rządem ze stanowiskiem posłów w sprawie pełnomocnictw skarbowych, oraz ewentualne uzgodnienie poglądów w tej materii, aby w chwili, gdy ustawa wejdzie pod obrady Sejmu, uniknąć rozbieżności zdań.

W walce na dwa fronty

„Krwaw” bije „Warszawę” 3:1 (2:0)

„Warszawa” zwyciężyła „Radom” 2:1

WARSZAWA, 30. V.

Oczekiwane z zaskakaniem wczorajsze spotkanie dwóch reprezentacyjnych zespołów piłkarskich przyniosło barwną stolicę jedno zwycięstwo i jedną porażkę. O ile w Radomiu uporał się warszawianin zupełnie łatwo, w tym grze stolicy przeciwko Krakowi sprawiła liczny widzący zawrót mocno

Sprawa o szpiegowanie Pierwszego Marszałka Polski

WARSZAWA, 30. V.

(b). Śledztwo w sprawie szpiegowania Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, jest już na ukończeniu. Dochodzenie prowadzi wojskowy sędzia śledczy dla sprawy Piłsudskiego.

szczęśliwej wagi, major Zieliński. Obecnie przesłuchiwani są świadkowie, których sąd uznał za stosowne zbadać w związku z zeznaniami, złożonymi przed kilku miesiącami przez Marszałka.

Zjazd dziennikarzy polskich

WARSZAWA, 30. V.

Wczoraj w południe odbył się zjazd delegatów Syndykatu dziennikarzy polskich, w którym wzięli udział pp.: Br. Baupré (Kraków), Aleksander Vogel (Lwów), J. Jędrzejko (Poznań), Machwicz i Wasilewski (Pomorze), Bukowski (Wilno), Rudziński, Bazylewski, Czempinski i Wierzyński.

Syndykat dziennikarzy śląskich nadesłał depeszę swego prezesa, posła Rybasa, który oznajmia, że przyląca się do uchwały zjazdu. Zjazd uchwalił rezolucję, zwracającą się do komisji prawniczej Sejmu z prośbą o podjęcie obrad nad wnioskiem poselskim w sprawie unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Ołbrzymi pożar pod Warszawą

Splonęło 19 zagród wsi Wola Rasztowska

Wczoraj około godz. 10-ej wiecz. nad miastem zapłonęła wielka tuma w stronie Pragi. Wnet ozwały się w redakcji telefony bądź pytające o miejsce pożaru, bądź powtarzające plotki. Targówek, w pali, szpital warjatów w Drewnicy i t. d.

W chwili gdy to piszemy, trwa dogaszanie zgłiszcz przez 4 oddziały pobliskich straży ochotniczych.

Ostrożnie ze szterlingami

Z Wiednia pisał: Z Tryestu donoszą, że tamtejsze władze wykryły fabrykę fałszywych banknotów 5-funtowych, które

były rozpowszechniane w Wiedniu, Budapeszcie i innych miastach.

Księża litewscy pobożnością i dolarami tumania swe owieczki Gotują napad na granicę na Zielone Święta

Propagowana na dzień 29-ty maja demonstracyjna plet grzymka litewska do Kalwarii pod Włosem została odłożona do 8 czerwca. Agitacja za plet grzymką wzmożła się. Prowadzą ją księża: Kuchtas, Olszewskas i Tumas. Księża ci obiecują uczestnikom wycieczki.

Po 1 dolarze na kosza... Po stronie sowieckiej nie ustalają dalsze organizowanie band dywersyjnych. Centralnym punktem tej organizacji jest miejscowość Witebsk, dotychczas sfingowana re formy rolnej.

P. Witos będzie miał zajęcie Nowela do ustawy o reformie rolnej

WARSZAWA, 30. V.

Rada ministrów rozpatrywać dziś będzie projekt noweli do ustawy o reformie rolnej, opracowany przez obecnego ministra reform rolnych, p. Ludkiewicza. Dawny projekt, który był

podstawą koalicji większości rządowej p. Witos, został — jak wiadomo — wycofany przez rząd p. Grabieckiego. Nowy projekt zawiera także postanowienia, dotyczące sfingowania re formy rolnej.

Potworna zbrodnia w lasku pod Sulejówkiem Twarz młodej kobiety w krwawej miazdze poszarpanego ciała

WARSZAWA, 30. V.

Wczoraj po południu, koło Wesołej, miejscowości leżącej położonej tuż obok Sulejówka, grupa wycieczkowiczów, wyjeżdżających jak zwykle, w święto, całymi tłumami poza Warszawę, natrafili nieoczekiwanie na

Trawa była naokoło pomietła i poszarpana, kępki mchu wydarte z ziemi, w piaszczystym gruncie ślady rozszarpanych chwytów. Zamordowana była ubrana w ciemną sukienkę, białe pończochy, czarne laskierki i fartuszek. Wiek — około 20 lat. Delikatna, starannie wypielęgnowana ręka zdawała się świadczyć o doświadczeniu bycia młodością.

Potworne odkrycie poruszyło całą okolicę. Ponieważ zbrodnia miała miejsce na terenie poligonu artyleryjskiego stacjonowanego w Rembertowie, śledztwo wzięło w swoje ręce władze wojskowe.

Jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, w związku z tą sprawą aresztowano trzech żołnierzy 28 pułku artylerii polowej, którzy byli w stanie nie-trzeźwym.

Miejsce mordu wskazywało, że rozegrała się tu walka, śmierć młodej kobiety, w której zamordowana uległa zbrodniarzowi.

OLIMPJADA

WŁOCHY BIAŁA LUXEMBURG 2:1

Drugie zwycięstwo drużyny włoskiej nad zespołem maleńkiego Luxemburga.

SENSACYJNA PORAZKA WĘGRÓW. W spotkaniu z drużyną Egiptu zespół węgierski, typowa

ny” ogólnie na zwycięzcy olimpijskich meczów piłkarskich ponosił ciężką klęskę 3:0.

NOWE ZWYCIĘSTWO URUGWAJU. W drugim meczu, rozegranym przez Urugwaj, nieznana dotąd drużyna zwyciężyła Amerykę 3:0.

Niebywały triumf Szwecji na Olimpiadzie

Szwecja—Belgia 8:0

Podczas wczorajszych rozgrywek piłkarskich na Olimpiadzie paryskiej Szwecja odniosła wspaniały triumf nad belgijskim zespołem 8:0.

Depesze z dzisiejszej nocy

PRZECIW UDZIAŁOWI W RZADZIE. Kongres sekcji francuskiej międzynarodówki robotniczej wypowiedział się 1784 głosami przeciwko 866 przeciwnikom i 120 abstynencjom.

SOCJALISTI Oskarżają FASZYSTÓW. We włoskiej izbie socjalista Labriola atakował ostro faszystów, oświadczył, że skład izby byłby zupełnie inny, gdyby stosownie systemowi represji nie przyczyniło się do pogwałcenia woli ludu.

FESTIVAL MUZYKI NOWOCZESNEJ. W Pradze rozpoczął się wielki międzynarodowy festiwal muzyki nowoczesnej. Liczne przyjeżdżających z zagranic

zyków, krytyków i kompozytorów dochodził do 500.

SEDIOWIE W TOGACH. Sędziowie czechosłowaccy otrzymać mają togę, w których spełniać będą swe czynności urzędowe.

DOCHODOWE I ZWIĘSTWA. Wydawnictwo największego dziennika w Rosji „Sowieckiej” wczoraj, 30 maja, wykazało za r. 1923 zysk w sumie 1.290.988 rubli.

ZJAZD PRACOWNIKÓW GAZOWNI I WODOCIĄGÓW W POLSCE. W Krakowie rozpoczęły się obrady zjazdu pracowników gazowni i wodociągów w Polsce. Przybyło około 200 delegatów.

Odrutujemy cały kraj kolejami na wzór Zachodu

Mech wszędzie deciera cywilizacja i postęp

Skoro tylko ustalimy się u nas stosunki wahotwe, natychmiast przedsiębiorczość prywatna i zbiorowych ciał daje poważne znaki życia. Projektowana jest budowa następujących linii:

- 1) Kolej Zagłębie Dąbrowskie—Podzamcze.
- 2) Budowa kolei Warszawa—Kierów.

leż zabiega Polskie Towarzystwo Budowlane. Koszt obliczono na 325 milionów złotych.

3) Budowa kolei Lublin—Radom—Ostrowiec.

O budowę tej kolei ubiega się inż. Podgórski z Warszawy, b. dyrektor banku i kolei w Persji.

Koszt obliczono na 100 milionów złotych.

Zmiany w M. S. Z.

WARSZAWA, 30. V.

(b). W związku z projektowaną reorganizacją departamentu dyplomatycznego, minister spraw zagranicznych, nastąpić tam mają zmiany personalne. Mianowicie na stanowisko szefa wydziału wschodniego powołany ma być były chargé d'affaires w Pradze — p. Bader, wydział zachodni obejmie — minister pełnomocny Targowski, zaś wydział ogólny — p. Łoś z obecnego wydziału niemieckiego. Poza tem zreorganizowany wydział prasowy ma otrzymać nowy kierownik — p. Szarota, były poseł w Wiedniu.

Bulla Papieska

WARSZAWA, 30. V.

Z Rzymu pisał Mgr. Włopot — dziekan apostolski — udał się do bazyliki św. Piotra, a później św. Pawła, gdzie odczytał bullę papieską, na rok 1925. W bulli swej Ojciec św. oświadcza, iż pragnie być kościołowi powołan być opieką przywrócić między narodami i poleca zanosić modły, aby od szczepieńcy powrócił na łono kościoła katolickiego, poganie poznał prawdę, sprawa zaś Ziemi Świętej była rozwiązana zgodnie z uprzedzonymi oraz prawami katolickimi.

Milion dolarów złoty Rockefeller na odbudowę artystycznych zabytków we Francji

Z Paryża pisał: Rockefeller posiadał Poincaré, że skłamał milion dolarów do dyspozycji komisji finansowo-amerykańskiej dla odbudowy francuskich zabytków.

stycznych mieszczonych w całości woty, ponieważ jego zdaniem to starby artystyczne stawały własność artystycznych na rolow.

KRACH WALUT EUROPEJSKICH. ZŁOTY ANI DRUGIE Komunikat finansowy z dnia 30 maja

Kurs dolara kształtował się na poziomie 5.18 i pół. Banknot dolarowy przeważnie w zaciąganiu. Z wyjątkiem Amsterdamu i Wiednia duży spadek w wszystkich walut europejskich z Londynem i Paryżem na czele. Na rynku akcyjnym dalsze wyczekiwanie. Niektóre papiery poprawiły swój kurs w sto-

WARSZAWA, 30. V.
inne wykazują dużą chwiejność w transakcjach, a jeszcze inne wykazują zniżkę. Sytuacja na rynku akcyjnym jeszcze nie wyjasniona.
Z papierów państwowych silnie mijonówka. Bony dochodzą do 0.72, około na poziomie 2.68—2.70.

GIEŁDA

Dolary 5.18 i pół.
Belgia 24.26.
Holandia 193.98½.
Londyn 22.48.
Paryż 27.52.
Praga 15.28.
Szwajcaria 91.50.
Wiedeń 7.32½.
Włochy 22.82½.
Milionówka 0.52, 0.56.
8 proc. pol. złota 0.75.
6 proc. Bony złote 0.73, 0.71.
4 i pół proc. Tow. Kr. Ziem. (rub.) 16 i pół.
5 proc. m. Warszawy 11 3/4.
B. Dyskontowy 6.50, 8.00.
B. Handlowy 7.50, 8.50.
B. dla Han. i Przem. 1.65, 1.80.
B. Kredytowy 0.65, 0.70.
B. Przem. Pol. 0.30.
B. Pol. Handl. w Pozn. 3.40.
B. Pol. Przem. we Lwowie 0.37.
B. Zachodni 1—5 em. 2.50, 2.65, 6 em. 2.30, 2.35.
B. Zw. Sp. Zar. 4.25, 4.00, 4.50.
B. Zw. Ziem. 0.30.
Cera 0.36.
Kijewski 0.38, 0.37, 0.38.
Puls 0.49, 0.52, 0.50.
Spies 1.00, 1.30.
Strem 16.00.
Włók 0.23.
Złoty 2.75.
Elektryczność 1.65, 1.60.
Siła i Światło 0.62, 0.64.
Chodorów 5.00.
Czersk 0.85, 0.80.
Czerwone 2.50.
Gosławice 1.40.

Michałów 0.60, 0.75.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4.05, 4.25, 4.20.
Ostrowie 1.50, 1.85, 1.80.
Priley 0.50, 0.52, 8 em. 0.50.
Łazy 0.16, 0, 0.18, 0.17.
Drzewn. Przem. i Han. 0.45, 0.50.
Warsz. Tow. Kop. Węgla 5.50, 5.10, 5.20, 1—4.
Polska Nafta 0.65, 0.60.
Pol. Prz. Naft. 1—3 em. 0.60.
Nobel 1—6 em. 1.20, 1.30, 1.25.
Cegelski 0.64, 0.62, 0.65.
Lilpop 0.75, 0.83.
Modrzejów 6.55, 7.00, 1) 6.75, 7.75, 3) 7.00, 8.00, 5).
Norblin 0.65, 0.72.
Ostrowieckie 9.00, 8.00, 8.40.
Parowoz 0.36, 0.37.
Pocisk 1.40, 1.45.
Rudzi 1—4 em. 1.60, 1.70, 5 em. 1.58, 1.60.
Starachowice 3.10, 2.90, 3.10.
Ursus 1—2 em. 1.40, 1.65.
Wulkan 2.00.
Konopie 5—6 em. 0.45, 0.50.
Zawiercie 48.00, 49.00, 49.00.
Zyrardów 45.50, 44.00, 45.00.
Borkowski 1.30, 1.33.
Jabłkowcy 0.22.
Pol. Lkoyd 0.25.
Transport i Zbiórka 1—6 em. 0.25.
Ciechów 0.78, 0.82.
Haborbach 6.50.
Kucze 0.50.
Spirytus 4.60, 1.40.

Dla hakatystów niema nic św. tego

Gdy są księżmi — nie wahają się
bezczyć suknie kapłańska i ambone

Nasz biurowy organ „Express Pomorski” zamieszcza następujący artykuł:
W Starogardzie, mieście zamieszkałym w przeważającej części przez Polaków, jest jeszcze proboszczem — ks. Hackert, poddany niemiecki, znany hakatysta.

Arogancja swoją i pruską bezczelność posunął aż do tego stopnia, że nie zawahał się swego czasu wyrzucić z kościoła siostrę Elżbietankę.

Auksyllę, za to, że jest Polką i pracuje społecznie wśród społeczeństwa. Ponieważ ks. Hackert stale występował na kazaniach przeciwko Polakom i rządowi.

atakując i z powodu reformy rolniej, przeto miejscowe władze ustawnie mają z nim do czynienia.

Wobec tego prowokacyjnych wystąpień, Sąd wdrożył przeciwko niemu dochodzenia, które prowadzi miejscowy sędzia p. Sobolewski.

I z ambony kościelnej podaje słowa, obrażające nie tylko...

Funkcjonariusze cywilni w służbie wojskowej Obecnie ważą się ich losy

Urzednicy cywilni, zatrudnieni w biurach i urzędach wojskowych, otrzymali w tych dniach do wypełnienia specjalne kwestionariusze, które stanowią podstawę do ich stabilizacji.

Odpowiednio wypełnione kwestionariusze będą rozpatrywane przez komisje kwalifikacyjne, które, wzięwszy pod uwagę naukowy i służbowy charakter, mają opinię i wnioski władz przytoczonych — ustala...

Chłopy naschwał, porządnie odżywione

Przebieg popisowy rocznika 1913

Tegoroczny przebieg popisowy rocznika poborowych 1913, wypadł we wszystkich okolicach powoźtwa korpusowych nader pomyślnie. Prawie wszyscy poborowi stawili się do przegladu. Uchylających się liczba nieznaczna. Pod względem zdrowotnym — materiał dobry. Dużo elementu ideowego.

Współdziałanie z instruktorami francuskimi

Centralne władze wojskowe poleciły niektórym działom służby wejść w ścisły kontakt z nielicznymi już dziś u nas francuskimi czynnikami...

Sowieccy oficerowie formu'ą oddziały partyzanckie przeciw Rumunii

„Wojna z Rumunią” jest hasłem dnia dla komunistów

W rzeczywistości blaga bolszewicka

RYGA (Tel. wł.). — Na Ukrainie cała ludność twierdzi, że lada dzień ma wybuchnąć wojna z Rumunią. Do Odessy, Elizawetgradu, Humanu i innych miast, położonych w pobliżu granicy rumuńskiej, przyjechało dużo czerwonych oficerów partyzanckich, mających przekroczyć w najbliższym czasie granicę rumuńską.

Trocki w roli „samodzierży”

MOSKWA (Tel. wł.). — W Moskwie opowiadają, że na jednym z ostatnich posiedzeń rady komisarzy ludowych Trockim podczas sprzeczki z Rykowem zawołał:

— Władze pański urlop

Podjęta tranzlokacja z Kowna do Warszawy, z Warszawy do Kowna

MOSKWA (Tel. wł.). — W wielkim pośpiechu w Kownie, ma być przeniesiony do Warszawy przedstawicielstwa jego miejsce.

Wyjazd delegata do Ligi Narodów

(b). Jak się dowiadujemy, przedstawiciel w Lidze Narodów, p. Aleksander Skrzyński, wyjeżdża do Genewy w początek przyszłego tygodnia. Radca delegacji polskiej, p. Łukasiewicz, opuszcza Warszawę już w niedzielę.

Sesja Rady Ligi rozpocznie się dnia 10 czerwca. Ze spraw polskich rozpatrywana będzie kwestia odszkodowań dla wysiedlonych kolonistów niemieckich.

Delegacja nasza w Genewie rozpoczyna ma palitkę aktywną i skieruje przedewszystkiem swoje usiłowania w kierunku ataków litewskich i gdańskich.

Następnie uporządkowane mają być sprawy zaległe.

Przed odjazdem p. Skrzyńskiego odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego, na którym delegat nasz otrzyma szczegółowe instrukcje.

Kto obroni rzesze pracujące przed nienasyconą paszczą „Lewiatana”

Cytry, które tańczą jak lalki i wykazują to, co rekinom potrzeba

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Odbija się obecnie w Rzecznej i Sejmie cały szereg komisji fachowych, które mają rozstrzygnąć o przyszłości polityki gospodarczej w kraju. Wicekomisja celna, taryfowa, rada przemysłowa, rada gospodarcza i t. d.

Na wszystkich tych komisjach zasiadają reprezentanci sfery gospodarczej, więc wielkiego przemysłu, handlu, bankowości, rolnictwa, i t. d., wszystkie specjalności, przyznać trzeba nieraz nie do zastąpienia, acz, broniący pilnie i wiernie interesów „Lewiatana”, wielkiego ziemiaństwa i t. d.

Rzesze konsumentów, pracownicy handlowi i bankowi, inteligencja zawodowa i t. d. jest zastąpiona w tych komisjach bardzo słabo, nietylko ilościowo, lecz i jakościowo, pod względem przygotowania fachowego. Bronić bowiem interesów społeczeństwa i klas pracujących nie jest bynajmniej łatwo wobec zawartej lawy producentów i „Lewiatana”, doskonale przygotowanych i operujących...

Baronowie węglowi i żelazni mszczą się za sanację skarbu na robotnikach: wyrzucają ich na bruk

To co obecnie się dzieje na Górnym Śląsku uraga najmilszemu oczekiwaniom. Rozumnie i ciekawie położenie przemysłu górnośląskiego wobec groźnej konkurencji niemieckiej, lecz to bynajmniej nie upoważnia baronów węglowych i kopalni żelaznych do jednostronnego, bez porozumienia się z radami zawodowymi, zrywania wszelkich umów i wypowiadania pracy kłku setkom, a nawet całej załodze robotników i pracowników.

Panowie ci widząc, że minęły złote czasy zbijania fortun kosztem Państwa, „rejerują” z wolną z palu bitwy, zamykając i ograniczając produkcję, byle nie pracować „ze stratą”, to jest bez nadmiernej...

Jeżeli jednak można na koszt utrzymania ucznia nie wyłączać na pokrycie wpisu w szkołach prywatnych, to pochodzić do stud. że prywatne szkoły, nie posiadając dla swych nauczycieli i pracowników zabezpieczenia emerytalnego, ulg kolejowych i innych prerogatyw, przyznanych państwowemu nauczaniu, płacąc nauczycielom uposażenie znacznie wyższe.

rząd jest w porządku, i szkoły prywatne byłyby w porządku, gdyby nie paskowały Tylko kleszeń urzędnicza nie może pokryć wysokich opłat szkolnych

Rzesza urzędnicza użala się na nadmierne wysokie opłaty w szkołach prywatnych, przypuszczając, że przy obliczaniu kosztów utrzymania ucznia w szkole państwowej ustalona mnożna nie pokrywa opłat w szkołach prywatnych. Wobec tego przypuszczenia, czynnik miarodajnie wyjaśniają, że ministerstwo dokonując tego obliczenia, jaknajskrupulatniej, nie pomijając absolutnie żadnych wydatków.

Najmniejsza komórka kultury narodowej „CZWÓRKA OŚWIATOWA”

Polska Macierz Szkolna wzywa do uczenia analfabetów

Informujemy się u dyrektora Macierzy szkolnej p. J. Stemlera

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Polska Macierz Szkolna rozpoczęła niedawno propagowanie nowego systemu nauczania analfabetów przez tzw. „czwórki oświatowe”.

Dyrektor Towarzystwa Macierzy Szkolnej, p. Józef Stemler

wielkie nadzieje pokłada w rozwoju „czwórek”.

— Jest to sposób tak łatwy, tak prosty — mówi nam z zapałem — że każdy może spełnić z powodzeniem rolę oświatowca. Każdy uczeń podczas wakacji, każdy inteligent podczas urlopu może nauczyć czytać i pisać

trzy przez siebie dobrane osoby

z pośród dorosłych lub młodzieży.

— Czy nie lepsze są kursy dla analfabetów? — pytamy.

— Przedewszystkiem kursy trwają dłużej, wymagają więcej wytrwałości. Następnie brak nam ogromnie personelu do prowadzenia kursów, kierującymi wyłącznie nauczycielstwo szkół powszechnych, przeładowane już obowiązkową pracą zawodową. Wreszcie bardzo wielu analfabetów

otwarci przyznawali do swej nieświadomości i uczęszczać na kursy publiczne.

W „czwórce oświatowej” nauczyć się czytać i pisać dyskretnie, pocichu nie zwracając na siebie niczyjej uwagi.

— Ile czasu potrzeba na oprowadzenie czytania przy systemie czwórkowym?

— Macierz wydała specjalny „Elementarz ślepcy”

przy pomocy którego przeciętny zdolności analfabeta nauczy się czytać i pisać

w 20 lekcjach.

— Zapewne Macierz chętnie udzieli wskazówek tym, którzy chcieliby organizować „czwórki oświatowe”?

— Jaknajchętniej, oczywiście. Wydałmy okólnik i instrukcję. Wskazujemy i dostarczamy podręczniki przez nas opracowane. Macierz rejestruje prace „czwórek oświatowych”, udziela kierownikom ich

„Dyplomów oświatowych” zachęca do tworzenia bibliotek, organizowania wykładow, występów, teatrów ludowych.

— Kto — zdaniem pana — najlepiej mógłby zająć się organizowaniem „czwórek oświatowych”?

— Młodzież ucząca się, inteligencja, która w małych miasteczkach i na wsiach cierpi na brak pracy kulturalnej. Następnie różne związki i zrzeszenia wśród swoich członków. Weźmy np.

... kolejarzy: w wolnych godzinach oczekiwania na stacjach może jeden uświadomiony przy pomocy „świecącego elementarza” uczyć trzech innych.

Gdyby na każdej stacji kolejowej rozwieszony był taki elementarz, nie jeden kolejarz lub nawet podróżny zaciękałby po kilku wskazówkach nauczyłby się czytać.

— Trzeba więc gorąco propagować „czwórki”!

— Robię co mogę — wyznaje dyr. Stemler. — Jeżdżę po kraju, urządzam zebrań, organizuję!

Wzywam do pracy oświatowej.

W sprawie tej włożyłem całą ambicję i wszystkie siły.

Pan Stemler rozkłada ręce. Pan Stemler rozkłada ręce znakiem: Za mało!

— Niezawodnie przysposobi pan sobie swoją działalnością nowe kadry oświatowców. Zycie normuje się, ustalają się słońki i na nowo kulturalna i oświatowa praca pociągnie idey i społeczników, którzy przecież nie wygnęli na polskim gruncie.

Podatek majątkowy nie będzie odliczony z zaliczek na inne podatki

Trzeba pierwszą ratę zapłacić w całości

Ministerjum skarbu zarządziło, że płatnicy podatku majątkowego muszą uregulować w całości pierwszą ratę podatku majątkowego, niezależnie od już wpłaconych zaliczek na inne podatki (gruntowy, obrotowy i t. p.). Wśród płatników zarządzenie to wywołało powstanie, gdyż spodziewano się, że z zaliczek na inne podatki będzie potrącona 1-sza rata podatku majątkowego.

Tajemniczy pan w bufecie sejmowym chce być natchnieniem naszych prawodawców

Z za kulis ustawy o wódce na kolej: c

WARSZAWA 30. V.

(wzr.) Po bufecie Sejmu obraca się jakiś cichy szarywół i jowialny.

Kolejno podchodzi do wszelkich ruchliwych podgłów wszelkich klubów, zamienia z nimi słów kilka, za dwa przy stoliku bierzących w bufecie i raczej jakimś takim kłuskiem, wreszcie zaczyna przedkładać coś na miarę i przekonująco.

Rozmowa po kilku kwadransach kończy się porozumieniem, koleja przchodzi na bogą łono.

W ten sposób gość szarywół i kłuski podchodzi także do d. Putka.

— Panie Pośle, bo chciałbym prosić o tę protekcję, aby nam restauratorom kolejowym pozwolono zyskować na kłuski. Proszę łaski Pana Pośle.

— Nie ma żadnej łaski, idźcie do piastuszków, daciecie przecież na „Flaksta”, trzy miliony.

— Jak Boga kocham, tylko trzy sta milionów.

Odbudowa węgierskiej waluty Wielcy posiadacze są wszędzie ci sami

Subskrypcja na „Narodowy Bank Węgierski” zakończyła się przed kilku dniami.

Liczone się z zgośzonymi pood zapotrzebowaniem, tymczasem wpłacono 96 proc. akcji w kraju, a 5 proc. kupiła zagranicą.

Największą liczbę akcji sprzedano w Budapeszcie, a pracująca ludność podobnie zresztą jak i w Polsce okazala się najbardziej patriotycznym żywiołem.

Natomiast bogaci węgierscy rolnicy, którzy ciągnęli cały czas wojny i inflacji

okazywali się

i dobra swe posiadają w stanie kwitującym, wpłacili tylko 8 proc. całej subskrypcji. Jest to suma w porównaniu z ilością wielkich posiadaczy, znacznie mała.

Narodowa więc i liberalna opinia węgierska domaga się zbytkiej!

BON

DLA CZYTELNIKÓW
NASZEGO PISMA
NA NABYCIE
Z USTĘPSTWEM
25%

JEDNEMU TOMU WYDAW-
NICTWA

„WENDE” I „KRAJ”,
I „KRAJ”, I „KRAJ”

w księgarni „WENDE” I „KRAJ”
Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź

Tragi - ucieszna historia o tem, jak: On wzdychał miłośnie do cudzej żony, a potem nie miał nawet czym westchnąć Ona zaś... nie w ciemni była bita

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Jakoż już w pół tarczy schowało się słońce za las jabłonowy, kiedy stary gajowy — co to pamięta jeszcze hr. Guča — usłyszał przejmujący krzyk kobiety, dobiegający z zacisznej polany, co tuż za Stara Jabłonną, obok szosy wrzyna się spiralnie w głąb lasu.

Jakieś izle przecucie chwyciło za serce starego Macia. Wstał więc szybko z pnia, na którym wypoczywał i przebiegłszy przez ramię arcycenna dlań lankę stróżkę, szybko skierował lewe kroki, skąd coraz częściej i coraz wyraźniej leły dobiegać ludzka jego.

przenikliwe leki.

W kilka minut dopadł polanki i zamierzał ze zdumienia.

Przed oczyma jego rozgrywała się scena, której — jak zapewniał — nie widział w swoim życiu, chociaż słodny krzyk minął mu już dawno. Niżej niżej w głębi polanki dojrzał grupkę osób: czterech panów i jedną kobietę.

Jeden z panów trzymał obnażoną od dołu, w pół omdlałą i wijącą się z bólu — z tego, co można było dostrzec — piękną kobietę — drugi zaś smagał ją cienką i jędrą — jak stał damasceńska — szpicrutą.

Nieopodal trzeci, starszy pan, w jednej ręce

trzymał rewolwer,

drugą zaś podawał jakieś pigułki czwartemu: mężczyźnie, który z widocznym wstrętem, drżąc całym na ciecie, szybko je łykał jedna za drugą.

Gajowy przetrząsnął. Zdałoby mu się, że to jakieś niesamowite przywidzenie.

Nagle starszy pan zawołał: — Dostę! Dwaście pięć wystarczy dla wiadomej żony, dziej matki i wyrodnej córki.

— Aha! — to jej ojciec — domyślił się gajowy i przykucał za jółowem.

Jakoż egzekucję przerwano.

Kobieta szybko jąta naciągając suknię, poczem zrobiła ruch, jakby ze wstydu chciała zbiec w głąb lasu.

Otaczający ją dwaj mężczyźni jednakże nie odstępowali jej na krok.

Po chwili uwaga gajowego skoncentrowała się na starszym panu i tym drugim.

łykającym kapsułki.

— Piętnasta i ostatnia — rzekł głośno siwy jegomość. Wystarczy, byś pan po tej kuracji zapamiętał na całe życie, że balamucenie młodych mężatek, do tego nie z pańskiej sfery — jest rzeczą ryzykowną, zwłaszcza, jeżeli ma się do czynienia z ojcem i braćmi, którzy nie znoszą bezczeszczenia swego nazwiska.

Tu starszy pan spojrział znacząco w stronę, gdzie — jak się już łatwo połapał gajowy — stała jego córka i jej bracia.

Był to jakś

znak porozumiewawczy, gdyż w tej chwili panowie ujęli pod rękę łykającą, ale już ciutko, kobietę i skierowali się ku szosie.

Za nimi sunął siwy pan, pilnując tego czwartego.

Zaciekawiony gajowy ukradkiem pocłapał też za towarzysztwem.

Jakoż na skraju czekały dwa auta.

Zdziwiło niepomniernie gajowego, że do pierwszego auta, o naciągniętej budzie, posadzono panią wraz z ociągającym się tym czwartym.

W tem już nijak nie mógł się połapać.

Wkrótce na dany przez starszego pana znak — auto odjechało w kierunku Warszawy.

Pozostali panowie, wypalwszy papierosy, siedli w drugie auto i po chwili

zniknęli na zakreście szosy.

Tyle stary gajowy.

Tegoż dnia pod wieczór — a było to onegdaj — przed podjazdem hotelu Saskiego stanęło spracowane auto, z którego wysiadła

piękna, młoda dama.

Była to pani N., żona ziemianina.

niha z okolic Warszawy, która zbiegła z domu mężowskiego i którą rodzina jej, pp. Kr., zważywszy pod pozorem kupna willi pod Jabłonną, wywiozła wraz z jej przedmiotem sezonowej miłości, pracownikiem jednego z banków, panem J. — do lasu, gdzie właśnie miała miejsce opisana wyżej scena.

Pan J. nie dojechał już jednak z panią N. do Warszawy.

Biedaka zmuszono do przyjęcia

piętnastu kapsułek ręcznych.

W drodze więc już musiał wysiąść.

Romans został przerwany.

Pani N. podobno, prócz wstrętu, nie już więcej względem niego nie czuje.

Wszelki duch... Czy to mąż mój nieboszczyk? Zanim ochłonęła, skreślił na rogu i znikł Nie taka tajemnicza historia jakby się zdawało

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Pan Henryk Gorta, choć już znacznie szmat życia zostawił za sobą, ujmuje życie powierzone, nie traktując zbyt poważnie tych, obowiązów życiowych, jakie z wolnej i nieprzymuszonej woli wziął na swe barki.

Przeciwnie, mimo lata stateczne, ujawnia cechy lekkoducha, czego dowód złożył przed sześciu laty, gdy w roku 1918 porzucił żonę swą wraz z sześciorgiem dzieci.

Pociągnięty go pono amory, a ludzie drwiąc z tych zapędów sercowych, mówili, iż

w starym pleciku diabeł pali.

W listopadzie roku 1923 pod nieobecność pani Gortowej w Warszawie, dzieci otrzymały zawiadomienie listowne, iż Henryk Gorta leży chory w szpitalu

Przemienienia Pańskiego.

W kilka dni później nadeszła wiadomość, że

ojciec zmarł w szpitalu.

Nie ucieszyła ta wiadomość opuszczonej rodziny, choć i nie zniechęcała zbyt.

Powoli zapomniano o wiadomości o śmierci ojca, alsi w dniach ostatnich postać zmarłego ojca i męża pochłonięła uwagę całej rodziny.

Właśnie opuszczona małżonka zdała przez plac Trzech Krzyży, gdy nagle zatrzymała się, jakby wrosła w ziemię.

Po przezwlektym stronie ulicy ujrzała tak dobrze sobie znaną osobę męża, dającego

w towarzystwie jakiejś kobiety

— Wszelki duch Pana Boga chwali — szepnęła, a w oczach jej pociemniało nagle.

Gdy po chwili przyszła do siebie, po przechrznej stronie

nie było już nikogo.

Widząc małżonkę zniechęciła, jak przystało na ducha, rzekłaby, zapadł się w ziemię lub rozpuścił w przestrzeni.

W powziętym skupieniu wóci do domu i tu ze zdumieniem ujrzała kłęczącą swą starą córkę, odmawiającą litanję za duszę zmarłego. Okazało się, iż mniej więcej w tej chwili minął po przygodzie matki, dziewczynka, idąc Nowym Światem, ujrzała również w oddali

obraz tatusa

w towarzystwie jakiejś damy i orientując z trwoni, a skąd przyszła do siebie, mara rozrywała się

W tej właśnie chwili nadszedł 15-letni młody Gorta niesłychanie wzruszony, jako że młodzi nie interesują się spirytizmem.

On również widział z daleka tatusa obok jakiejś kobiety na Krakowskim Przedmieściu, lecz zanim zdołał się zorientować,

obraz zniknął.

— Nic innego — tłumaczył tylko astral ojca, wraz z astralem jakiejś kobiety z za świata. Wszystko to nasunęło poważne wątpliwości pani Gortowej, więc następnego dnia udała się do szpitala, gdzie dowiedziała się, iż otrzymana przez nią wiadomość najzupełniej nie odpowiada rzeczywistości.

Naturalnie, iż stwierdzenie prawdy, że niewierny małżonek żyje, doprowadziło ją do pałki. Ze zdumieniem wysłuchała tej wieści i dzieci wrzokowego nieboszczyka, zwłaszcza syn, który od tej chwili

stracił wiarę w spirytizm.

Obecnie cała rodzina Gortów odbywa w mieście specjalne poszukiwania w nadziei, iż zdoła spotkać żywego i prawdziwego ojca i męża, aby już bez trwoli rozprawić się nie z astralem, lecz jako z prawdziwą istotą z krwi i kości.

Historja 15-letniej Wacki Śpiewała i tańczyła dla nocnych gości swej wyrodnej macochy A o wschodzie słońca modlitwą przeproszała Pana Boga...

(Telefonem od warszawskiego korespondenta)

Opowiedziano nam historję piętnastoletniej Wacki Czapllickiej.

Na czwartym piętrze w domu Nr. 12 przy ul. Marszałkowskiej mieszka niejaka Kazimiera Czapllicka. Mieszkanko małe, dwupokojowe z kuchnią, ale „pakowne”, bowiem mieści aż 6-ciu sublokatorów stałych i przytuła

postokroć więcej przygodnych.

Cały dom wie dobrze, co się tam dzieje, dają o tem znać co noc pijackie krzyki i śpiewy. W tych czasach każdy dom ma jakąś taką „osłodę życia”, więc ludzie machają ręką i cierpią.

W danym wypadku poważna troska mieszkańców domu było to, że, jak wiadomo, owa Czapllicka miała przybraną

córkę, piętnastoletnią Wackę, ładniutką dziewczynkę, rzadka ukazującą się na schodach lub podwórzu, a zwracającą uwagę

blada smutna twarzyczka i zamysleniem.

Co się dzieje z tem biednym dzieckiem w czasie nocnych orgii? Oto dręczące pytanie, jakie stawiał sobie każdy, kto nocą, słyszał, że „bawia się goście Czapllickiej”.

Któregoś dnia wykryto potworną tajemnicę, dowiedziano się strasznej prawdy.

Mała Wacka była właśnie największą atrakcją w czasie zwierzęcych zabaw.

Katowana przez przybraną matkę, ulegała wszystkim rozkazom.

Co wieczór niemal, gdy „lepsi” goście przychodzili, Wacka musiała tańczyć i śpiewać, dzieciec swoje usteczka musiała zdobić zalotnymi uśmiechami, musiała

sycić lubieżny wzrok rozpustników.

Gdybyście słyszeli jej skargi, nie daliście wiary, że mogą być ludzkie o sercach tak kamienych, o instynktach tak dzikich, zwierzęcych.

Cierpiała wszystko biedna

Wacka, jedno tylko wiedząc (15-letnie dziecko!), że jest mimo wszystko niewinna. A gdy goście wychodzili, lub zasypiali, biedna dziewczyna na swem posłaniu w kącie długo, długo już o świecie, modliła się.

„Przeproszała” Pana Boga za wszystko, do czego ją w nocy zmuszano.

Wreszcie mała Wacka zdecydowała się uciec. Ucieczki dokonała 13 maja.

Znaleźli się dobrzy ludzie, którzy zaopiekowali się dzieckiem. Stworzył się mały „Komitet opieki nad Wacką” w składzie p. Wierzyńskiego Ferdynanda (Marszałkowska 35), p. Pabudzińskiego Tadeusza (Marszałkowska 35), Enstefna Włodzi-

miera (Marszałkowska 12), p. Uziebły Józefa (Puławska 10) i p. Butta Witolda (Puławska 29).

Przy pomocy ks. Jakuba Kulickiego, dziewczynę udało się oddać w najlepsze ręce: do zakładu p. Kołaczkowskiej w Brwinowie.

„Komitetowi opieki nad Wacką” warto pomóc, aby dzieckiem mogł się na dłużej zaopiekować. Tymczasem, na gwałt, potrzeba bielizny i ubrania.

P. Kołaczkowska przyjmuje w zakładzie św. Amy (Mokotowska 55) codziennie od 1-ej do 2-ej (tel. 285-90).

Nie wszyscy belgowie są patryotami bez skazy

Proces o handel z okupantem niemieckim

Od kilku lat toczy się w Brukseli dochodzenie przeciw baronowi Coppee, właścicielowi ogromnych kopalń węglowych w Brabancji o działanie na niekorzyść ojczyzny w czasie wojny.

W latach 1915 i 1916, gdy Niemcy okupowali Belgię, baron Coppee,

z własnej woli prowadził z nimi handel i dostarczył armii niemieckiej 2,871,980 ton benzolu i 6,419,930 ton oleju ziemnego. Produkty te wywieźli Niemcy do swej of-

czyzny i użyli je do celów wojennych.

Benzoł służył im do wyrobu materiałów wybuchowych.

W sprawie barona Coppee, w mieszanych jest szereg wypadków dygnitarzy belgijskich i katyckich przemysłowców, którzy bardzo szybko

pozdzielili się z nadejściem i okazywali im nieodpowiedzialność ich honorowi narodowemu i fałsz.

W tych dniach zakończono śledztwo i baron Coppee zasiadł na ławie oskarżonych.

W sali sądowej

podsądny tańczył walca z policjantem

Przed sądem wiedeńskim stał w tych dniach niejaki Otto Korb, oskarżony o

zbrodnię włamania.

Oskarżony znany jest między innymi jako

niepoprawny złodziej,

który ma wiele nieczystych sprawek na sumieniu i kilkakrotnie już był karany więzieniem.

Tym razem światowy opryszek postanowił wywieść w pole sędziów i

udawał niemego.

Gdy mu przeczytano akt oskarżenia, nietylko że zrobił taką minę, jakby go to wcale nie zajmowało, ale poczał

wydawać radośne okrzyki i okropnie się ucieszył, prawdopodobnie z tych psich figlów, które napłatał różnym ludziom.

Podczas mowy prokuratora zebrała go chęć

zatanńczyć walca,

porwał więc w pół policjanta i byłby puścił się w tany, gdyby

nie służba sądowa, która z trendem przywiodła go do upamiętnienia. Kiedy natomiast przemawiał jego obrońca, Korb poczał

dawać takt.

jakby dyrygował orkiestrą. Zdawałoby się pozornie, iż oskarżony jest pospolitym

wariatem

i kwalifikuje się raczej do szpitala niż przed kratki sądowe. Lecz innego zdania byli dwaj sędziowie

psychiatrzy.

Orzekli bowiem jednogłośnie, iż niepoprawny zbrodniarz jest

symulantem

bez czci i wiary, który chce wprowadzić w błąd sędziów i kpi sobie najwyraźniej z tak poważnej instytucji, jak trybunał.

Na zasadzie tego lekarskiego orzeczenia Korb skazany został na

znacznie większą karę,

niższą ją był dostał, zachowując się normalnie.

Wygodna sekta

Alie jej członkowie łatwo znaleźć się mogą w kozie

WARSZAWA 30. V. W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie zapadł ostatnio ciekawy wyrok, mający zasadnicze znaczenie. Przedmiotem rozprawy był następujący wypadek:

W dniu 10-ym stycznia b. r. w Pułtusku podczas zbiórki 8-ej kompanii 13 p. piechoty, szeregowiec Michał Hojarczuk z Peresopnie w pow. rówieńskim odmówił posłuszeństwa dowódcy kompanii por. Rękawiczowi i nie wziął do ręki karabinu, oświadczając:

„Mnie nie zabije karabin, ale karabinu do ręki nie wezmę, bo należę do ewangelicko-chrześcijańskiej sekty baptystów. Przekonania i zasady religijne meji wiary nie pozwalają mi nikogo zabijać, a rozkaz mordercy do ręki nie biorę, dlatego też karabinu nie wezmę”.

Z powodu tego zaistniał Hojarczuk stał jako oskarżony o podległość przed wojskowym sądem w Warszawie, który pod przewodnictwem ppłk.

Orskiego, uznał Hojarczuka winnym występkowi nieposłuszeństwa z par. 9 i 95 wojsk. kod. karnego i skazał go na 1 rok więzienia.

W motywach wyroku podkreślono, że należenie żołnierza do sekty, nieuznającej używania broni, nie usprawiedliwia żołnierza w służbie wojskowej, będącej powinnością każdego obywatela. Podobnie mogłaby powstać np. sekta, nieuznająca państwa i nieplacąca podatków, czego społeczeństwo tolerować nie może.

Wedle istniejących przepisów może być (lecz nie musi) uwzględniona prośba baptysty o przydział do oddziału wojskowego, który broni nie używa, jeśli petent wykaże, że jego wierzenia religijne są szczerze i niepowodowane chęcią uniknięcia służby wojskowej.

Oskarżony Hojarczuk, który do sekty baptystów wstąpił tuż przed służbą wojskową, postulował tym zadość nie uczynił, wobec czego spotkała go kara za niesubordynację.

Jatki ludzkie w Bolszewji

W „Prawda” ogłosiła listę wyroków, jakie

Wysoka Rada,

wyższy trybunał so-

rosji w ciągu ostat-

niego miesiąca.

Z listy wynika, że w tym czasie Wysoka Rada

rozstrzelała 716 spraw

skazanych na śmierć

1339 osób.

Co do 663 osób zatwierdzono

śmierć 450 osobom

zawieszono śmierć na dłuższe

663 wyroki śmierci w ciągu 11 miesięcy, to czyni 60 egzekucji miesięcznie, czyli

dwie dziennie.

Tak barbarzyńskiego sądu nie znają dzieje ludzkości, błędnie wobec nich nawet krwawa rewolucja francuska, która tylko w erze największego teroru wykazała się może równa krwiożerczością.

Miedzy skazańcami niema ani jednego

pospolitego zbrodniarza,

wszyscy skazańcy osadzeni byli na śmierć z powodu przestępstw politycznych.

Więś Drewnicę w gm. Marki, od dłuższego czasu alarmowały odgłosy strzałów, które powtarzały się prawie że każdej nocy, spędzając sen z powiek mieszkańcom.

Wyśledzeniem sprawy tajemniczych strzałów zajął się energicznie wywiadowca ekspozytury urzędu śledczego powiatu warszawskiego, p. Stanisław Lesz, który po kilkudniowych obserwacjach za zgodą swej władzy, zarządził rewizję w mieszkaniu sołtysa, Stanisława

Kozleradzkiego, zamieszkałego w Drewnicy.

W czasie rewizji znalazł ukryty nabyty kawałeryjski karabin francuski, rewolwer syst. „Steyer” oraz większą ilość nabo-
jów.

Kozleradzki przyznał się do strzelania, przyczem tłumaczył się, że broń znalazł na pobojowisku w 1920 r., a nie złożył jej w policji, z powodu braku czasu.

Sołtysa pociągnięto do odpowiedzialności.

JESZCZE JEDNA OFIARA SANACJI SKARBU



— Ładne czasy, psiaakrow! Rozbiłem kasę bankową i zamiatam pieniędzy znalazłem trochę akcji po 3 grosze sztuka.

Zapracowany sołtys Nie miał czasu oddać „znalezionej” broni

Więś Drewnicę w gm. Marki, od dłuższego czasu alarmowały odgłosy strzałów, które powtarzały się prawie że każdej nocy, spędzając sen z powiek mieszkańcom.

Wyśledzeniem sprawy tajemniczych strzałów zajął się energicznie wywiadowca ekspozytury urzędu śledczego powiatu warszawskiego, p. Stanisław Lesz, który po kilkudniowych obserwacjach za zgodą swej władzy, zarządził rewizję w mieszkaniu sołtysa, Stanisława

Kozleradzkiego, zamieszkałego w Drewnicy.

W czasie rewizji znalazł ukryty nabyty kawałeryjski karabin francuski, rewolwer syst. „Steyer” oraz większą ilość nabo-
jów.

Kozleradzki przyznał się do strzelania, przyczem tłumaczył się, że broń znalazł na pobojowisku w 1920 r., a nie złożył jej w policji, z powodu braku czasu.

Sołtysa pociągnięto do odpowiedzialności.

Z Krętych zaułków Chanajek hydra Komuny wypełza na ulicę.

Po żer, wężąc zdobycz, przybył wczoraj do Białegostoku i zorganizował wiec p. Łańcucki.

A więc stało się to, czego należało oczekiwać. Komuniści którzy dotychczas kryli się w czeluściach zaułków Chanajek, wczoraj na światło dzienne oficjalnie na zorganizowanym wczoraj przez posła Łańcuckiego wiecu.

Już na godzinę przed wiecem

podjeżdżając z pod ciemnej gwiazdy indywiduala.

Jeli się uwiązł na placu targowym Rynek Kościuszki u wyłotu ulicy Spraszkowej i Lipowej. Wiec rozpoczął się o 2. i po południu. Na improwizowanym trybunie wyłonił się pod ziemi

otoczony bojówką Komunistyczną

poseł Łańcucki.

Rozpoczął się, trwające przeszło 1 1/2 godziny bluzganie błotem i upadanie na wszystko co polskie, posła, cieszącego się nieistety, bezkarnością. Hiena komunistyczna przybyła na żer, wężąc zdobycz w Białymstoku, korzystając z niezadowolenia robotników z powodu bezrobocia.

Posł Łańcucki wyraził oczywiście

niezadowolnienie z naprawy Skarbu

Państwa, starał się wmówić słuchaczom, że kryzys obecny nie jest przejściowym, a potem gorąco zachęcał władze sądowe i administracyjne z tego że

nie pozwalają pohulać komunistom,

że tego, lub owego ptaszka unieszkodliwiają. Łańcucki długo z pianą na ustach wykrzykiwał pogroźki, histerycznie, głośnie piętami wzniesionymi do góry, trzęsąc swoją szmatławą bródką.

przy skompaniamencie „kwiatu białostockiego proletariatu”, złożonego z wyrostków przeważnie, lub

kandydatów do kryminalu

i to bynajmniej nie za święte ideały komunizmu.

Dotarło się fabrykantom-burżuom, których poseł Łańcucki odsadził od czci i wiary i widocznie miałby chętkę podzielić się ich majątkiem. Zwolne jednakże

Komunistyczne gardło p. posła chrząpło

coraz widoczniej. Nie pomagając lelemonjadka, którą poseł pociągał, co parę minut, znużyli się wreszcie towarzysze przeni Niemiosiermiem przez słone, skłębieni

wśród oparów potu i brudu, dookoła swego proroka.

Aż skłębzył poseł, resztkami ochryplego głosu wydawszy okrzyk:

„Niech żyje komunizm!”

Poczem odczytał dwie rezolucje w sprawie bezrobocia i zaproponował wysłanie delegacji do p. Wojewody i wybranie delegacji na zjazd, krajowy bezrobotnych, organizowany w Warszawie przez komunistów.

Nazakończenie usiłował przemówić p. Domański, który

przede wszystkim do trybuny z kilku popesowcami

lecz władze nie pozwoliły na przemówienia, czyjejkolwiek prócz posła. Nastąpiło małe zamieszanie, które szybko i i dzielnie zlikwidowała policja energicznie rozpraszając wieców. Przy tej okazji

ujęto dwóch najbardziej ideowych Komunistów

miejsowych — notorycznych złodziei i jednego wyrostka który dał się co sił: „Niech żyje Trocki! Niech żyje Lenin!” Poseł Łańcucki, bojąc się oberwać guza,

związał co sił ze swoją bojówką

do Związku na ul. Surażską. W pół godziny potem pos. Łańcucki był z miną skromną i potulną u Wojewody „burzazynnej Polski”, p. Popielawskiego.

Tu towarzysz poseł klaniał się grzecznie i szurgał ostro nie łamającami po posadzce pałacu arcyburżuów Branickich

używał chustki do nosa

i ledwie na brzeżku miękkiego krzesła ułokował swoje proletarskie siedzenie.

P. Wojewoda poinformował posła Łańcuckiego i towarzyszących mu dwóch robotników, iż wszystko to z czem przyszli dawniej już przyjęte zostało pod uwagę i

wiele w tej sprawie walki z bezrobociem uczyniono

Na tem się zakończyła pierwsza wyprawa Łańcuckiego. Skończyła się pomyślnie dla tego robotnicy z innych związków byli zaskoczeni i zdolali p. Łańcuckiego jak należy powitać. Radzilibyśmy mu jednakże nie szukać więcej szczęścia w Białymstoku.

Dzisiaj siedemnasty dzień strajku lekarzy Kasy Chorych w Białymstoku. Czekamy naprzemiennie wroczenia prokuratury, rewizji gospodarki Kasy Chorych i działalności p. Szaykowskiego. Skandal publiczny trwa zatem.

Drobiazgi białostockie.

Akademja Poselska. Dnia 1 czerwca b. r. o godz. 1 p.p. w sali „Palace” odbędzie się Akademja Poselska z udziałem następujących posłów: 1) Jan Bielak, poseł na Sejm, członek Stronnictwa P. S. L.; sprawy rolne. 2) Dr. Tadeusz Dymowski, poseł na Sejm; sprawy bieżące kwestja bezrobocia. 3) Albin Nowicki, poseł na Sejm; prezes stow. Nauczycielstwa Szkół Powiatowych; Szkolnictwo. 4) Mieczysław Aleksander Dobrowolski; Polityka kresowa.

Bilety wcześniej nabywać można w Stowarzyszeniu Robotników Katolickich przy ul. Rynek Kościuszki 1, a w dzień Akademji przy wejściu. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się konferencja: 1-o w sali

Obwieszczenie.

Wdział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłym:

1. 466. Janie Rogowski, współwłaściciel nieruchomości na wsi Skrybicz, star. Białostockiego.
2. 434. Bartłomieju Kononczuku, właścicieli nieruchomości na wsi Baciuty starostwa Białostockiego.
3. 467. Samuela Hirazu Goldberga, właścicieli nieruchomości w Białymstoku, przy ulicy Kilińskiego, pod miejscem Nr. 153, policyjnym Nr. 9.

Termin regulacji spadków tych wyznaczony został na dzień 17 grudnia 1924 roku w kancelarii Wdziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni zgłosić prawa swe pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 27 maja 1924 r.

Kolejki wąskotorowe dla wszelkich gałęzi Przemysłu, Rolnictwa i Leśnictwa
Wagony wszelkiego rodzaju, wywrotki, weksle, tarcze obrotowe, przenośne ramy szynowe, osie, panewki, części zapasowe, ruchome dźwigi ręczne do 4-ch tonn nosności i 5m pojemności dla wszelkich szerokości torów

**STOCZNIA GDAŃSKA
DANZIGER WERFT**

International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd
GDAŃSK.

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skórne weneryczne nie moczopłciowe.
Leczą: promieniami Röntgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-7 wiecz.
Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. NEUMARK
Spec. choroby skórne weneryczne nie moczopłciowe.
Leczą: promieniami Röntgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-7 wiecz.
Białystok, ul. Lipowa 17.

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne i moczopłciowe (nie moczopłciowe).
Leczą: promieniami Röntgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-7 wiecz.
Białystok, ul. Sienkiewicza 17 (niedalekko wesoła).

Dr. LEON KRYŃSKI
Spec. choroby dróg moczopłciowych, weneryczne i skórne.
Leczą: promieniami Röntgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10-12 i 4-7 wiecz.
Białystok, ul. Lipowa 17.

W poniedziałek 2 czerwca rb. w sali „Palace”

Dr. Tadeusz Boy-Żeleński

wykłosi prelekcję na temat:

„JAK ZOSTAŁEM LITERATEM”

Prelekcja zilustrowana będzie słynnymi „słówkami” układu prelegenta, wywołującymi na sali huragan śmiechu.

Przyjazd słynnego literata, jednego z największych znawców dzieł Moliera, budzi w miejscowej inteligencji całkiem zrozumiałe wielkie zainteresowanie

Przemysł Chemiczny w Polsce

Spółka Akcyjna w Zgierzcu poleca swój produkt

„NEOSALUTAN”

o działaniu leczniczym równym preparatowi „Nr 914 prof. Ehrlicha”

Warunki nabywania znacznie udogodnione.
Centralna sprzedaż: Przemysł Chemiczny w Polsce Sp. Akc. Biuro
Warszawskie ul. Hoża Nr. 6 m. 1, tel. 152-96.
Adres telegr.: „BORUTA”, Warszawa. 2239

„MODERN”

Jak kobiety kochają i nienawidzą

dramat młodej pięknej kobiety, zbłąkanej na manowcach miłości w ośmiu wielkich aktach.

W roli głównej

Artystka znana z obrazu „MESSALINA”

Italia Mazini

Wspaniała wystawa Bajeczna gra.

Początek: 6.30 wiecz.

Ceny miejsc od 2 milj. mk.

DARMO wysłać każdemu na żądanie katalog książek po cenach do połowy niższych.

Od 25 groszy 2289

NA RATY

Adresować Księgarnia „I. Kleinsinger, Warszawa, Święto-Krzyska 19.

Nowy rozkład jazdy pociągów osobowych, obowiązujący od dn. 1-go czerwca 1924 roku.

Przychodzą do Białegostoku z Warszawy

pociąg Nr. 721	godzina	2,00
" " 701	"	2,35
" " 731	"	3,40
" " 711	"	4,40
" " 713	"	12,25
" " 715	"	19,15

Z Wilna przez Grodno

pociąg Nr. 702	godzina	3,00
" " 712	"	7,00
" " 714	"	17,23

Z Suwałk przez Grodno

pociąg Nr. 732	godzina	1,57
----------------	---------	------

Z Baranowicz

pociąg Nr. 722	godzina	2,40
----------------	---------	------

Z Grajewa

pociąg Nr. 11	godzina	2,38
---------------	---------	------

Z Brześcia

pociąg Nr. 12	godzina	2,36
---------------	---------	------

Z Łomży

pociąg Nr. 1751	godzina	9,55
-----------------	---------	------

Ochodzą z Białegostoku do Warszawy

pociąg Nr. 716	godzina	0,30
" " 732	"	2,15
" " 702	"	3,10
" " 722	"	3,50
" " 712	"	7,18
" " 714	"	17,40

Do Wilna przez Grodno

pociąg Nr. 701	godzina	2,50
" " 711	"	4,55
" " 713	"	12,40

Do Suwałk przez Grodno

pociąg Nr. 731	godzina	3,55
----------------	---------	------

Do Baranowicz

pociąg Nr. 721	godzina	3,17
----------------	---------	------

Do Grajewa

pociąg Nr. 12	godzina	3,19
---------------	---------	------

Do Brześcia

pociąg Nr. 11	godzina	3,14
---------------	---------	------

Do Łomży

pociąg Nr. 1752	godzina	19,50
-----------------	---------	-------

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3.
Oświetlenie cewki i pęcherza
Od g. 8-4 rano, od 4-7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 o.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne - skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243.
Przyjmuje od godz. 1-11 i od 4-7.

„Apollo”

POCZĄTEK 7, 8⁴⁵ i 10²⁰ w.

W NOC SOBOTNIA

Silne napięcie akcji, arcykreatywna treść, genialna reżyserja, potężna wystawa, oraz najnowsza technika.

Edith Roberts i Conrad Nagel

w rolach głównych.

Dzisiaj Film o wszechświatowym rozgłosie, nagrodzony pierwszą nagrodą na tegorocznym konkursie amerykańskim.

Światowej wytwórni „PARAMONT” w Nowym-Yorku.

Reżyserja CECIL MILLE’A znanego z obrazu „Szał namiętności”.

Dramat w 9-ciu aktach na tle konfliktów małżeńskich

Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą

prof. J. KOROBKOWA.

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ PRZEMYSŁU.

Co uczyniono w związku z bezrobociem w Białymstoku?

P. Wojewoda Białostocki energicznie interwenjuje w Białymstoku i w Warszawie.

„Dziennik” dowiaduje się, iż p. Wojewoda, Popielawski, w związku z bezrobociem interwenjował energicznie w Warszawie w ministerjach: Spraw Wewn., Pracy i Opieki Społecznej, Spraw Wojskowych w sprawie funduszy na roboty publiczne i w sprawie wię-

Jakto? Tego nawet nie wiecie?

Ale! przeczytajcie dzisiejszy (2) numer „Kółców”,

gdzie są źródłowe informacje o tem:

- 1) kto jest opiekunem mniejszości narodowych w Polsce.
- 2) do którego świętego pielgrzymować chcieli szalusi.
- 3) co powinien uczynić każdy uczciwie myślący polak w nadchodzącym tygodniu.
- 4) w jaki cudowny sposób ocalony został pewien angielski turysta.
- 5) o ekspedycji poniektórej Rady miejskiej, która zgromadziła przeciwko Wielkiemu Elektronowi.
- 6) o wynikach przyszłych

cyraminów w blado smockich szlach i

7) całym szeregu aktualnych nieodzowności naszego wojewódzkiego grodu.

Są to wiadomości z pierwszej ręki, otrzymane po kolczastym radiodrucie wprost z Leningradu i Kaunas a także ze Zwierzynca.

Nr. 2 „Kółców” jest do nabycia w Hurtowni gazet p. Brzostowskiego po cenie 30 groszy za egzemplarz. Przy wagonowych zakupach odpowiedni rabat w kosztach przesyłki i opakowania.

Skradziono książkę wojakową, wyd. przez Kom. Kontrolną za Nr. 62 z dnia 17 IV 1923 r.

Zgubiono książkę wojakową, wyd. przez Kom. Kontrolną za Nr. 62 z dnia 17 IV 1923 r.

Zgubiono książkę wojakową, wyd. przez Kom. Kontrolną za Nr. 62 z dnia 17 IV 1923 r.

Zgubiono książkę wojakową, wyd. przez Kom. Kontrolną za Nr. 62 z dnia 17 IV 1923 r.

Zgubiono książkę wojakową, wyd. przez Kom. Kontrolną za Nr. 62 z dnia 17 IV 1923 r.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.20, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Złp. 5.00, — zagraniczna — Złp. 8.00.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście — Złp. 0.40, zwyczajne — Złp. 0.16, drobne za wyraz Złp. 0.12, według oficjalnego kursu franka złotego.

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50%, drożej, zamiejscowe terminowe — o 25%, drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Lubkiewicz. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 83.